

**KOMISJA TURYSTYKI ŻEGLARSKIEJ
ZG PTTK**

BIULETYN



Wrzesień 2022 r.

NR

41



Najkrótszy regulamin służby jachtowej:

§ 1. Ma być bezpiecznie.

§ 2. Ma być miło.

§ 3. Koniec regulaminu.

Kpt. Janusz Zbierajewski



◆

Warszawa 15.03.2022 r.

Sprawozdanie Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK za rok 2021

Komisja Turystyki Żeglarskiej ZG PTTK w 2021 r. odbyła dwa posiedzenia plenarne i 5 spotkań konsultacyjnych w formie ustaleń internetowych i przy 86% obecności pracowała w następującym składzie:

- Wojtek Skóra	- przewodniczący	Dąbrowa Górnicza
- Paweł Czudowski	- wiceprzewodniczący	Gniezno
- Barbara Kalinowska	- sekretarz	Warszawa
- Maciej Grzemski	- członek komisji	Olsztyn
- Józef Kwaśniewicz	- członek komisji	Olsztyn
- Józef Ostrowicz	- członek komisji	Poznań
- Mariusz Sulewski	- członek komisji	Bydgoszcz

Mocno limitowane środki finansowe przyznane Komisji na działalność statutową, wymusiły niekonwencjonalne rozwiązania dotyczące jej działalności. Oparliśmy się przede wszystkim na wspólnych konsultacjach telefonicznych i telekonferencjach. Niestety choroba własna, a potem męża bardzo ograniczyła udział w pracach komisji kol. Barbary Kalinowskiej.

Również w 2021 r. nie odbyły się marcowe Targi Wiatr i Woda, nie było więc okazji spotkać się z licznie przyjeżdżającymi na targi indywidualnymi żeglarzami oraz przedstawicielami klubów żeglarskich PTTK i wymienić się opiniami na temat zbliżającego się, kolejnego nietypowego sezonu żeglarskiego, obarczonego wszystkimi ograniczeniami związanymi z pandemią covid.

Z wiedzy uzyskanej z różnych źródeł, dowiedzieliśmy się niestety, że kilka planowanych imprez żeglarskich zostało całkowicie odwołanych, niektóre przeniesione na inny termin, jeszcze inne odbędą się w mocno ograniczonym składzie. Budzi to nasz duży niepokój, gdyż zachowanie ciągłości, odbywających się czasami od wielu lat projektów, jest ważnym argumentem dla uczestników, aby wziąć udziału w imprezie.

Nie odbyła się również w tym terminie gala wręczenia laurów w konkursie Nagroda Przyjaznego Brzegu. Została przeniesiona na sierpień 2021 r. na finał V Festiwalu Wisły na toruńskim Bulwarze Filadelfijskim. W gali wzięło udział 17 laureatów i wielu zaproszonych gości, z panem Michałem Zalewskim, prezydentem Miasta Toruń, na czele.

Pogarszająca się sytuacja ekonomiczna, mocno starzejąca się kadra programowa istniejących klubów żeglarskich, zwłaszcza wchodzących w skład oddziałów PTTK zlokalizowanych przy zakładach pracy, mocno rzutuje na ich aktywność, wręcz gotowość do dalszej działalności. Zbliżająca się kampania wyborcza w PTTK i kończąca się kadencja komisji, wymogła na nas potrzebę ponownej, pełnej weryfikacji istniejących klubów żeglarskich i członków, na rzecz ustalenia liczby delegatów na Krajową Konferencję Turystyki Żeglarskiej PTTK. Zadanie to zostało zrealizowane i według posiadanego wykazu, w KKTŻ powinno wziąć udział 36 delegatów.

Pomimo skromnej ilości przeprowadzonych w 2021 r. imprez wodnych, KTŻ ZG PTTK starała się utrzymywać stały kontakt z organizatorami rejsów i imprez żeglarskich, aby kontynuować ulotkową akcję informacyjną, przypominającą i zachęcającą do zdobywania odznak żeglarskich ŻOT i dziecięcych odznak Optymistek oraz odznak Polskich Szlaków Wodnych: Szlaku Wisły, Odry i Warty, Pętli Wielkopolskiej, Toruńskiej oraz Pętli Żuławskiej i Zalewu Wiślanego.



Zdobywanie Żeglarskiej Odznaki Turystycznej (ŻOT) ma na celu zachęcenie żeglarzy do uprawiania turystyki wodnej. Staramy się zachęcić żeglarzy, przede wszystkim młodzież, do aktywności na wodzie połączonej z krajoznawstwem.

Sześć istniejących referatów weryfikacyjnych Żeglarskiej Odznaki Turystycznej zweryfikowało łącznie 51 odznak ŻOT różnego stopnia, 122 odznak Polskich Szlaków Wodnych oraz zostały przyznane 29 odznak Optymistek różnego stopnia.

W dniu 11 grudnia w siedzibie CTW PTTK w 2021 r odbyła się ważna uroczystość związana z promocją Żeglarskiej Odznaki Turystycznej. Na uroczyste posiedzenie Komisji Turystyki Żeglarskiej, zostali zaproszeni żeglarze, którzy mogą poszczycić się zdobyciem największej ilości powtórzeń Dużej Złotej Odznaki ŻOT.

Specjalnie przygotowane dyplomy, podkreślające to osiągnięcie otrzymali:

- Henryk Wolski – za 16 powtórzeń,
- Michał Pałczyński - za 15 powtórzeń,
- Ryszard Wabik – za 15 powtórzeń,
- Maciej Grzemski – za 4 powtórzenia,
- Marek Słodownik – za 4 powtórzenia,
- Józef Kwaśniewicz – za 1 powtórzenie.

Kontynuując przyjęty przez komisję wieloletni projekt żeglarski „Poznajemy Polskie Szlaki Wodne”, po 15. latach nieobecności rejsów PTTK na Zalewie Koronowskim wybrano ten akwen jako doskonałe miejsce nadające się na kameralny, rodzinny rejs. Jednak ograniczenia spowodowane pandemią koronawirusa covid -19 mocno limitowały ilość jednostek mogących wziąć udział w rejsie, który został przeprowadzony w okresie 3-17.07.2021 r. pod nazwą LXII Rodzinny Rejs Żeglarsko-Motorowodny PTTK „Zalew Koronowski 2021”. Łącznie odliczyło się dziewięć jednostek, pięć łodzi żaglowych i cztery motorowodne. Ekipa żeglarzy od lat wspólnie pływających ze sobą, doskonale się znających i chcących ze sobą przebywać.

Z założenia rejs miał charakter rodzinny, spokojny i nastawiony na spędzenie jak najwięcej wspólnych chwil. Ze względu na mocno ograniczoną możliwość wyboru miejsc postojowych na Zalewie, jego specyficzne ukształtowanie: wiele wąskich przesmyków i odnóg, zatok i połączonych kanałami niewielkich jezior, bardzo niskie przejście pod mostem w kierunku Zamrzenicy, trasa rejsu musiała być tak przygotowana, aby uczestnicy nie musieli dwa razy nocować w tym samym miejscu. Jak najmniej pływać swoim śladem, jak najczęściej odwiedzić przepięknych, cichych, zakątków Zalewu Koronowskiego, z krystalicznie czystą wodą. Czystość wody i nieskazitelność przyrody oraz mnóstwo czasu dla siebie i wspólnie spędzanych chwil, pozwoliły nam beztrudno odpocząć i naładować własne akumulatory, tym bardziej, że cały czas na plecach czuliśmy oddech nieprzemijającej pandemii.

Komandor rejsu, Wojciech Skóra, za organizację i przeprowadzenie rejsu PTTK po Zalewie Koronowskim otrzymał wyróżnienie w konkursie Polskiego Związku Żeglarskiego „Błękitny Spinaker”, w kategorii Najlepszy Rejs Śródlądowy Roku. To już kolejna nagroda Błękitnego Spinakera za organizację imprez i rejsów PTTK, nie tylko po polskich wodach śródlądowych.



Wydarzenia turystyczno-żeglarskie

Relacja XXXVII Kurs i Zlot Instruktorów Turystyki Żeglarskiej PTTK „Serpelice 2021”

Po rocznej przerwie spowodowanej pandemią Covid-19, w dniach 30.09 – 3.10.2021 r. odbył się XXXVII Kurs i Zlot Instruktorów Turystyki Żeglarskiej PTTK. Ostrzeżenia związane z lockdownem, pozamykane ośrodki wypoczynkowe lub ich całkowita likwidacja, mocno ograniczyły wybór miejsca, gdzie moglibyśmy się spotkać. Wrócić do wspomnień z zeszłego i tegorocznego rejsu, a przede wszystkim odświeżyć praktyczną wiedzę dotyczącą bezpiecznego zachowania się na jachcie, umiejętność oceny zjawisk meteorologicznych, zasad udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej, użycia defibrylatorów AEG i sprawność w zastosowaniu pozycji bocznych ustalonych.



Po długim namyśle postanowiłem wybrać ośrodek wypoczynkowy w Serpelicach, miejsce nam doskonale znane z pobytu sprzed ośmiu lat. Ośrodek pięknie położony nad Bugiem, bardzo zadbane, z mnóstwem zieleni i własnym mini ZOO. Położenie i atrakcje ośrodka to jedno, najważniejszym argumentem przy wyborze miejsca to podejście właścicieli do przyjmowanych gości. Gościnność i chęć spełniania prawie każdej prośby, to jedno, drugie to wyżywienie – swojskie, do tego nie do przejeżdżenia.

Zakwaterowanie w dwuosobowych pokojach w głównym budynku, ich wysoki standard i widoki z okien na pewno zadowolili każdego uczestnika Kursu i Zlotu.

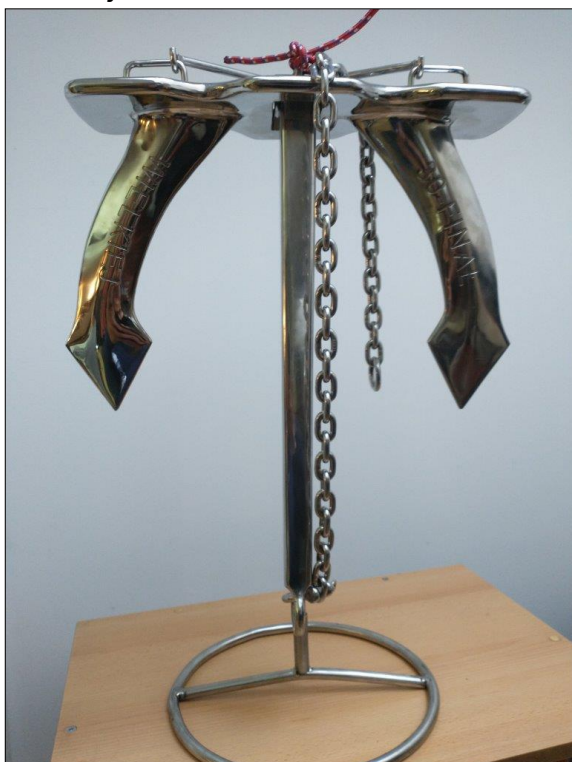
Czwartek to dzień na dojazd uczestników do miejsca spotkania, różnych zakątków kraju i różnej odległości dojazdu. Ci którzy pierwszy raz przyjechali nad przełom Bugu i zobaczyli lokalizację ośrodka byli zachwyceni. Nieskazitelną piękną przyrodą w jesiennych barwach i pogoda jak marzenie. Przez trzy dni ciepło, bezwietrznie i słonecznie. Dzień przyjazdu to również radość, że możemy się wszyscy odliczyć, że jesteśmy zdrowi i chcieliśmy się spotkać. To także pierwsze wspólne opowieści o przeżytych chwilach nad i na wodzie. Do godziny 20.00 wszyscy uczestnicy Kursu i Zlotu dotarli do Serpelic. Udało mi się jeszcze w tym dniu przekazać przedstawicielowi Nadbużańskiemu Centrum Turystyki Kajakowej w Drohiczyńce przywieziony przeze mnie, po wcześniejszym uzgodnieniu, sprzęt kajakowy używany przez śp. kol. Ferdynanda Drabikę, kajakarza, autora przewodników kajakowych, malarza i poetę, Członka Honorowego PTTK. Uznałem, po uzgodnieniu z Inną, wdową po Ferdynandzie, że to będzie najlepsze miejsce na wyeksponowanie sprzętu, na którym pływał Ferdynand i jednocześnie pokazanie jego ponad półwiecznego dorobku i osiągnięć.



Piątek to tradycyjnie dzień poświęcony krajoznawstwu, zawsze chcemy w okolicach w których odbywa się Złot poznać ciekawe i atrakcyjne miejsca i wynieść dodatkowe korzyści poznawcze. Nie do końca udało się zrealizować pomysł na wycieczkę wodno-konną w górę rzeki Bug. W założeniu połowa uczestników miała jechać bryczkami wzdłuż rzeki, na jej przełom w okolicach Gnojna, druga część miała płynąć kataranem dostosowanym do pływania po Bugu. W umówionym miejscu mieliśmy się zamienić środkami lokomocji, aby poznać z różnych perspektyw przepiękne miejsca Podlasia. Niestety obowiązujące obostrzenia w poruszaniu się w rozszerzonej, zamkniętej strefie przygranicznej uniemożliwiły to nam. Na szczęście każdy z uczestników zlotu mógł zobaczyć Podlasie od strony wody i kozła woźnicy. Słodkim zakończeniem piątkowego do południa był poczęstunek z przepyszным ciastem i wysmienitym winem.



Blok poobiednich zajęć rozpoczął się o godz. 16.00 i obejmował wykład kol. Macieja Grzemskiego na temat bezpieczeństwa na jachcie, pokaz środków bezpieczeństwa pośredniego i własnego żaglarzy, pirotechniki oraz środków i sposobów wzywania pomocy oraz podstaw meteorologii. Bardzo ciekawy wykład trwał prawie 2,5 godziny i wzbudził ogromne zainteresowanie wszystkich uczestników Kursu i Złotu. W zajęciach wzięło udział dwoje kandydatów na Instruktorów Turystyki Żeglarskiej PTTK, reprezentujących dwa skrajnie odległe regiony Polski: kol. Ewa z Cieszyna i kol. Piotr z Olsztyna. Uzupełnieniem szkolenia były zajęcia z udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej, użycia defibrylatorów serca oraz przypomnienie pozycji bocznych ustalonych, zapewniających bezpieczne oczekiwanie poszkodowanego na przybycie profesjonalnej pomocy medycznej. Tę ponad 1,5 godz. część zajęć prowadził kol. Wojtek Skóra.



W krótkiej przerwie pomiędzy wykładami pokazana została nierdzewna kotwica z metrowym nierdzewnym łańcuchem kotwicznym, wykonana przez naszego nestora rejsów i złotych – Rysia Grzegorzewskiego. Kotwica o tyle nietypowa, bo na jej ramionach został wygrawerowany napis – 30 finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Ponad 9 kg kotwica, umieszczona na specjalnie przygotowanym stojaku, zostanie przekazana na licytację podczas 30 finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy związanej z zapobieganiem i leczeniem chorób wzroku u dzieci.

Zakończeniem drugiego dnia pobytu w Serpelicach było barbecue podane w specjalnym ogródku grillowym. Ciepły wieczór i palące się ognisko, przeróżne miejscowe przysmaki, niespotykane w innych częściach kraju, do tego przygotowane w niewyobrażalnych ilościach sprzyjały wspólnemu biesiadowaniu. Przysłowiową wisienką na torcie tego wieczoru było wspólne śpiewanie szant i piosenek turystycznych. Gitarowe, autorskie interpretacje Ryśka Bosmana znanych utworów utrudniały czasami pomocne głosy uczestników kolacji, wywołując przy tym gromki śmiech i ogólną wesołość. Znakomita muzyka, nastrój i dobra zabawa, oraz przedłużające się rozmowy o tym co było, co jeszcze chcielibyśmy zobaczyć i przeżyć długo nie pozwoliły rozejść się złotowiczom do swoich pokoi.



Sobotni poranek ponownie przywitał nas przepiękną, słoneczną i bezwietrzną pogodą. W programie zapisane były dwie możliwości spędzenia czasu, jedna przewidywała pieszą wycieczkę na Kalwarię Podlaską, ładne miejsce usytuowane na wzgórzu, pośród sosnowego lasu, drugi wariant pozwalał na dłuższe spędzenie czasu w poszukiwaniu grzybów.

Oba warianty cieszyły się sporym zainteresowaniem i nikt nie mógł się nudzić, choć grzybobranie przyniosło raczej nikłe efekty, kilka dorodnych kani i trochę kurek. Za to uczestnicy pieszej wycieczki wrócili pełni zachwytu nad urokliwością i pełnią spokoju, jakiego mogli doznać odwiedzając poszczególne stacje Drogi Krzyżowej. Jeszcze przed obiadem odbyła się dla chętnych pierwsza tura zawodów strzeleckich z pistoletu pneumatycznego. Jak się szybko okazało, dla kilku osób biorących udział w zabawie, około 10 metrowa odległość pomiędzy tarczą, a muszką pistoletu była dystansem nie do przebycia przez wystrzeliwaną przez nich śrucinę. Niespodziewanie spadające liście z najmniej oczekiwanej strony lub „nie tknięte” tarcze strzeleckie nie były jednostkowe. Po obiedzie odbyła się druga tura strzelań i również podczas niej nie obyło się bez żartów, śmiechu a przede wszystkim dobrej zabawy. Wieczorny koncert gitarowy Ryśka Bosmana i kolacja przy grillu zakończyły następny, pełen wrażeń i przeżyć złotowy dzień.

Niedzielnego poranek ponownie przywitał nas przepiękną, bezwietrzną i bardzo słoneczną pogodą. Okolica i mocno przygrzewające słońce wręcz zachęcało do spacerów wzdłuż leniwie płynącego w tym miejscu Bugu, wiele osób skorzystało z tych ostatnich chwil pobytu w Serpelicach, aby jeszcze doładować swoje wewnętrzne akumulatory i pooddychać jesiennym, nieskazitelnie czystym powietrzem



Członkowie Komisji Turystyki Żeglarskiej w tym samym czasie spotkali się na swoim posiedzeniu, aby omówić kończący się, trudny organizacyjnie sezon, zatwierdzić wstępny plan działania KTŻ na 2022 r, i ocenić realizację LXII Rodzinnego Rejsu Żeglarsko-Motorowodnego „Koronowo 2021”, zapoznać się z założeniami LXIII Rejsu Żeglarsko-Motorowodnego PTTK „Wielkie Jeziora Mazurskie 2022. Pływajmy w czystych wodach – kampania edukacyjna”. Przyjęto również w poczet kadry żeglarskiej PTTK dwoje nowych instruktorów, którym wręczono odznaki instruktorskie i proporczyki turysty żeglarza PTTK. Łącznie posiadamy około 130 Instruktorów Turystyki Żeglarskiej PTTK.

Pożegnalny obiad już o godzinie 13.00 miał umożliwić wcześniejszy wyjazd z Serpelic i spokojne, bezpieczne dotarcie do domów. Nie mniej jednak smaczkowy obiad z deserem, niezapomniana atmosfera jaką stworzyli nam gospodarze Ośrodka Uroczą pani Bogusia i pan Andrzej, wreszcie wspólne zdjęcia przed bramą ośrodka jeszcze długo nie pozwoliło rozjechać się do własnych portów. A mnie jako organizatora spotkania zawsze najbardziej cieszą takie chwile, gdyż po czasie trwania pożegnań mogę ocenić zadowolenie uczestników.



Zakończył się Złot, przed nami jesienne i zimowe wieczory, na szczęście już wiosną będziemy mogli pozdejmować plandeki z własnych łódek i rozpocząć przygotowania do następnych rejsów i spotkań z Przygodą, a tego sobie i wszystkim życzę.

**Komandor Złotu
Wojtek Skóra**



**Relacja z XLIII Rejsu Żeglarsko-Motorowodny PTTK „Wielkie Jeziora Mazurskie 2022 - Pływajmy w czystych wodach. Kampania edukacyjna”.
25.06 – 16.07.2022 r**

Znaczne ograniczenia związane z wydatkami na promocję i dofinansowanie imprez nałożone na administrację państwową postawiły duży znak zapytania nad organizacją rejsu sztandarowego PTTK. Dofinansowanie rejsu po Szlaku Wielkich Jezior Mazurskich przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie umożliwiałoby zorganizowanie w 4 mazurskich Ekomarinach pikników ekologicznych, podczas których przede wszystkim miano zwrócić uwagę na czystość mazurskich jezior, promocje miejsc z bezpłatnym odbiorem nieczystości z jachtowych toalet chemicznych, segregacją śmieci i proekologicznych zachowań na szlakach wodnych.

Niestety z powodu braku wystarczających środków finansowych nie udało się w pełni zrealizować harmonogramu rejsu. Nie mniej w dniach 25.06-16.07. 2022 r,



odbył się XLIII Rejs Żeglarsko-Motorowodny PTTK „Wielkie Jeziora Mazurskie 2022 - Pływajmy w czystych wodach. Kampania edukacyjna”, w którym udział wzięło 10 jednostek i 32 uczestników, w tym jedna jednostka z zaprzyjaźnionymi żeglarzami z Ukrainy. W rejsie zwracaliśmy uwagę na dostępność miejsc z odbiorem nieczystości płynnych z jachtów, wyposażenie przystani, fachowość i chęć niesienia pomocy przez bosmanów, czy wreszcie na ofertę lokalnych IT, dostępność materiałów i oznakowanie szlaków tematycznych zlokalizowanych na trasie rejsu. Popłynęliśmy również do miejsca na jez. Tyrkło, gdzie planowane jest jego połączenie z jez. Buwełno i w ten sposób stworzenie Wielkiej Pętli Jezior Mazurskich. Zresztą kilka dni później w tym miejscu podpisano przez Ministerstwo Infrastruktury i PGW Wody Polskie oficjalną deklarację, która ma określić możliwe warianty wyznaczenia przebiegu trasy Pętli Mazurskiej, z których będzie można wybrać rozwiązanie optymalne w aspekcie środowiskowym, turystycznym oraz funkcjonalnym. Ponadto zostanie dokonana analiza uwarunkowań społecznych i prawnych, jak i analiza kosztów oraz źródeł finansowania przedsięwzięcia.

Ze względów finansowych, rejs rozpoczęliśmy w dniu 25.06. 22 r w Wygrynach w porcie „U Edka” nad jez. Bełdany od szybkiego wyslipowania 7 łodzi, które przyjeżdżały na „kołach” z całej Polski. Koszt to 65 zł od łodzi, co przy okolicznych cenach powyżej 220 zł wydawało się ceną bardzo przystępną. Klarowanie i sztautowanie łodzi przywiezionym ze sobą zaopatrzeniem zajęły nam całe do południe, ale zgodnie z przyjętym harmonogramem rejsu, mieliśmy przejść przez otwartą w ubiegłym roku nową śluzę Guzianka II. Problem w tym, że wyslipowaliśmy się na wodę już poniżej nowej śluzy i nie pozostało nam nic innego jak wrócić się około 4 km do tyłu i przejść przez śluzę, aby na jez. Mała Guzianka zostać na noc na biwaku.



W tym czasie dołączyła do nas jeszcze jedna jednostka i w niedzielne do południe, przy pięknej słonecznej pogodzie, już teraz oficjalnie zaliczyć śluzowanie przez Guziankę II. Porównując obie, równoległe pracujące śluzy, można dostrzec jak ważna to była inwestycja, zresztą jako pierwsza po II wojnie światowej wybudowana całkowicie nowa śluza. Jak ułatwiła komunikację, a przede wszystkim zwiększyła bezpieczeństwo śluzujących się jednostek i znacząco przyspieszyła czas śluzowania.

Kolejna marszruta rejsu zaprowadziła nas przez jez. Śniardwy, przez które przelecieliśmy prawie jak na skrzydłach, pchani wiatrem od rufy na jez. Seksty. Nocleg W dniu następnym ponownie jez. Śniardwy, tym razem w kierunku Okartowa. I tu ponownie, bardzo sprzyjający nam Neptun pozwolił szybko i bezpiecznie przeskoczyć przez największe w Polsce jezioro i wpłynąć na jez. Tyrkło, gdzie w przy Polanie Wydry urządziliśmy sobie postój. Tutaj też odbył się pierwszy konkurs strzelecki z broni pneumatycznej.



Dalsza trasa rejsu to kierunek Mikołajki i Wioska Żeglarska. Na samo wspomnienie wysokości cen jakie w tym roku zafundowali nam gestorzy przystani, dalej cierpieć człowiekowi skóra na twarzy. Dobrze, że zarządca Wioski to znana mi bardzo dobrze osoba z PZZ, która doskonale rozumie specyfikę działalności turystycznej. Tylko dzięki jej uprzejmości i życzliwości zostaliśmy bardzo przystępnie finansowo potraktowani w Mikołajkach, a w drodze powrotnej z Rynu, w Starych Sadach zupełnie zwolnieni z opłat portowych. Dziękuję Ci Tomku D.



Pokonując kanały łączące jez. Tajty z jez. Jagodne, w kierunku Giżycka możemy się ponownie przekonać jak wiele środków finansowych przeznaczyły lokalne samorządy wspierane znacznymi funduszami przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie w modernizację, a w zasadzie odbudowę istniejących budowli hydrotechnicznych, ile pracy już włożono, aby

ten szlak wodny był bezpieczny i zarazem stał się piękny poprzez dodatkową infrastrukturę, jaka jest tworzona wzdłuż jego brzegów.



Niestety jedyną niedogodnością tej drogi wodnej jest potrzeba położenia masztów, ale liczne mosty, mostki i ciągi techniczne ułożone na wysokości około 4-4,5 m nad lustrem wody wymuszają taką potrzebę i niestety tego utrudnienia nie da się już zlikwidować.



Zaraz po pokonaniu trzech kanałów cumujemy w rodzinnej przystani Port Szymonka. Uczynny bosman pomaga nam szybko bezpiecznie przycumować do szerokich pomostów wyposażonych w przyłącza elektryczne. Pomimo, że Port oferuje sporo miejsc postojowych przy dwóch pomostach wolnych miejsc jest niewiele. Na pewno wpływ na to ma lokalizacja przystani, ale też renoma znakomitego jedzenia podawanego w Tawernie Szymonka.



Również wystrój wnętrza tawerny jak i jej otoczenie sprzyjają temu by poświęcić dłuższą chwilę na utwierdzeniu się o prawdziwości opinii panującej o tym miejscu. Dodatkowo właściciel tego miejsca znany jest z muzykalności i wspaniałych interpretacji szant i pieśni pracy. Na terenie przystani jest miejsce na ognisko, z czego z przyjemnością korzystamy, piekąc kielbaski na kilka sposobów. Ciepły wieczór i gitarowe wykonanie znanych szant i piosenek turystycznych umila nam czas, choć często przydawał się rejsowy śpiewnik, aby wspomóc coraz częściej ulotną pamięć.

Giżycko przywitało nas zmienną pogodą, jednak dwudniowy pobyt pozwolił nam odwiedzić chyba największą, miejscową atrakcję – Twierdze Boyen. Wybór jednej z trzech tras dla zwiedzających, różniących się długością i czasem zwiedzania pozwoli każdemu znaleźć coś, co go będzie najbardziej interesowało z przebogatej historii powstania twierdzy i jej dalszej rozbudowy.



W niedzielne do południe 10 lipca ustawiamy się karnie przed mostem obrotowym na kanale Giżyckim aby przedostać się na jez. Kisajno i północną część Szlaku Wielkich Jezior Mazurskich. Przy sprzyjającym wietrze, choć oraz bardziej psującej się pogodzie szybko, po złożeniu masztu pod Mostem Sztynorskim wypływamy na jez. Mamry.

Coraz mocniej padający deszcz zmusza nas jednak do nieplanowanego postoju w Przystani Żeglarskiej w Składowie. Na szczęście nie ma tego złego co by nie można potraktować z odrobiną uśmiechu i pozytywnego nastawienia. Przystań to głęboko wcięta w ląd wąska zatoka, doskonale odłonięta od wiatru i zafalowania, choć z bardzo podstawową infrastrukturą. Praktyka zdobyta przy organizacji poprzednich ognisk i tutaj błyskawicznie się przydaje. Za zgoda Gospodarza rozpalamy na specjalnie przygotowanym miejscu ognisko, ponownie piekąc kiełbaski i długo siedząc wpatrujemy się w przepiękne, aż iskrzące się od gwiazd niebo.



Niestety to odznaka szybkiej zmiany pogody na gorsze. Szybko o tym się przekonujemy dopływając na jez. Małe Mamerki do przystani zlokalizowanej tuż przy wejściu do niedokończonego Kanału Mazurskiego. Bardzo silny, momentami porywisty wiatr z deszczem na dwa dni uziemiają nas w tym miejscu, na szczęście bliskość bunkrów z okresu II wojny światowej pozwala, w krótkich przerwach od deszczu, na ich ponowne zwiedzenie. Jednak do pierwszej śluzy Kanału Mazurskiego - Leśniewo Górne jest dość daleko, do tego ścieżka biegnąca brzegami kanału jest mocno zarośnięta, miejscami wręcz niedostępna.



Dni szybko mijają, powoli musimy kierować się ponownie w stronę Giżycka. Jeszcze tylko szybki przeskok na jez. Dargin, lecz coraz mocniej wiejący wiatr, przechodzący w bardzo silne szkwały nie pozwolił bezpiecznie zacumować w płytkiej przystani w Nowym

Harszu, nie pozostało nam nic innego jak najszybciej schronić się od zawietrznej strony wyspy Poganckie Kępy. Spokój i cisza, idealne miejsce, aby w spokoju spędzić na wodzie już jedną z ostatnich nocy.

Rejs kończymy w Porcie Sailor w Pięknej Górze koło Giżycka. I tutaj zaprzyjaźniony właściciel przystani bardzo życzliwie finansowo traktuje nas podczas ostatnich chwil rejsu i podczas wyciągania dźwigiem łodzi i ustawianiu ich na przyczepach podłodziowych. Tym razem wielkie dzięki Wojtkowi G. Ostatni wieczór rejsu to tradycyjne czyszczenie bakist, licznie wspomniane wspólne chwile, wiele żartów i jak zawsze robienie planów na tegoroczny Złot i przyszłoroczny rejs.

W ocenie uczestników rejsu był bardzo udany i przynoszący wiele pozytywnych wrażeń odnoszących się do istniejących i dobrze wyposażonych marin, przystani i bindug. Szkoda tylko, że wysokość opłat za pobyt na ich terenie przyjął wręcz abstrakcyjny wymiar. Absurdalność cen, dorównującym opłatom w marinach Adriatyku czy Morza Egejskiego, czego skutkiem może być znaczny odpływ turystów wodników, nie wróży niczego dobrego dla dalszego rozwoju Warmii i Mazur.

Dziękuję wszystkim uczestnikom rejsu za wspólne, wspaniałe chwile, pogodę ducha i hart w trudnych nawigacyjnych chwilach, podziwiam załogę z Ukrainy, dla której sam pobyt na Wielkich Jeziorach Mazurskich, już sam w sobie był ogromnym przeżyciem, a dla których sama formuła naszych wspólnych PTTK - owskich rejsów jest rzeczą zupełnie nie znaną na ich rodzinnych akwenach.

Jak zawsze zapraszam na Polskie Szlaki Wodne i do zobaczenia na rejsach.

Komandor rejsu
Wojtek Skóra

◆

Rozdanie laurów w konkursie Nagroda Przyjaznego Brzegu w Grudziądzu.

NAGRODZENI

1. Grand Prix XVIII edycji konkursu Nagroda Przyjaznego Brzegu za 2021 r. – Urząd Miejski Grudziądz – za spójne wieloletnie działania zmierzające do przywrócenia właściwej rangi Wisły w życiu organizmu miejskiego oraz aktywną promocję turystyki wodnej.

Nagroda Przyjaznego Brzegu:

2. Gmina Wieleń – za konsekwentne rozwijanie infrastruktury służącej wodniakom i mieszkańcom miasta oraz promocję turystyki wodnej poprzez budowę bulwarów miejskich i zagospodarowanie przyległych terenów.

3. Gmina Aleksandrów – za spójną politykę rozwoju turystyki kajakowej, działania promocyjne zmierzające do spopularyzowania regionu oraz projekty edukacyjne i wydawnicze wspierające aktywność wokół Pilicy.

4. Fundacja Klasyczne Jachty z Luzina – za ocalenie od zagłady zabytkowych jachtów morskich oraz zorganizowaną i konsekwentną działalność edukacyjną na rzecz środowiska żeglarskiego.

5. Nadwarciański Park Krajobrazowy – za wieloletnią ochronę krajobrazu Warty, działania proekologiczne mające na celu szczególnie cenne obszary przyrodnicze oraz za promocję turystyki poprzez wytyczanie szlaków i wsparcie Ośrodka Edukacji Przyrodniczej.

6. Oddział Żeglarski PTTK Pasat z Bydgoszczy - za wieloletni aktywny rozwój różnorodnych form turystyki żeglarskiej, wszechstronną działalność popularyzatorską i proekologiczną, organizację wielu imprez promocyjnych i sportowych oraz utrzymanie wysokich standardów szkoleń żeglarskich.

7. Stowarzyszenie Wodniaków FLIS ze Słupna - za promowanie różnorodnych form turystyki wodnej i działań otwartych na lokalną społeczność oraz nawiązanie do tradycyjnych wartości wodniackich.

8. Stanica Wodna PTTK z Wdzydz Kiszewskich - za stałą modernizację i konsekwentne utrzymanie wysokich standardów obsługi turystów wodniaków.

9. Port Tabat – Marina Nautica z Wilkas - za kompleksową rewitalizację starego portu i jego przeobrażenie w nowoczesną marinę oraz zagospodarowanie zaniedbanego otoczenia portu i jego całkowitą przemianę w miejsce atrakcyjne dla turystów.

10. Gdański Ośrodek Sportu z Gdańska - za budowę nowoczesnej przystani na Wyspie Sobieszewskiej i całkowitą odmianę otoczenia w rejon tętniący wodniackim



życiem, stworzenie od podstaw infrastruktury towarzyszącej oraz sprawne zarządzanie przystaniami na terenie Gdańska.

11. Miniatury Żeglarskie - dla Andrzeja Kowalczyka za wieloletnie, konsekwentne budowanie marki serii wydawniczej książek żeglarskich, aktywną działalność edytorską na rzecz społeczności żeglarskiej oraz popularyzację historii żeglarstwa.

12. Regaty Seniorów - dla ośrodka Oczy Mazur za wypracowanie oryginalnej formuły regat oraz wieloletnie wspieranie żeglarzy starszego pokolenia dzięki czemu kilka tysięcy osób miało okazję żeglować w doskonale przygotowanej imprezie.

13. Szkuner Bezdomnych - za pokonanie wielu trudności i doprowadzenie do zakończenia wieloletniego, trudnego projektu budowy jachtu morskiego siłami osób dotkniętych bezdomnością.

14. Adam Hamerlik - za wieloletnią działalność edukacyjną Szkutni po Godzinach oraz konsekwentną realizację przemyślanego planu przywracania do życia starych jachtów z duszą i dzielenie się wiedzą skutniczą.

15. Aleksander Celarek - za wieloletnią aktywność na rzecz ochrony dziedzictwa skutnictwa Kaszub realizowaną poprzez działalność edukacyjną i popularyzatorską, a także popularyzację tradycyjnego żeglarstwa w mediach społecznościowych.

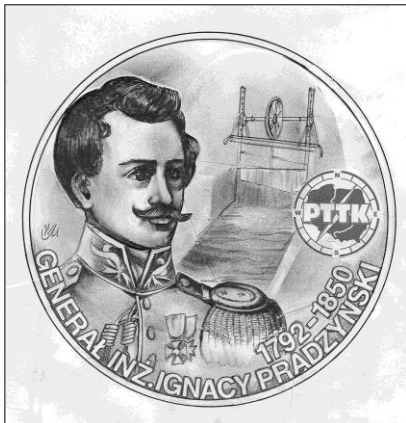
16. Jacek Marczewski - za propagowanie nieszablonowej formy wypoczynku na wodzie, promowanie tradycyjnego skutnictwa wiślanego dostępnego dla wszystkich oraz działalność wystawienniczą i edukacyjną związaną z dawnymi typami.

Fotorelacja z wręczenia Nagród Przyjaznego Brzegu.





Nagrody imienia Ignacego Prądzyńskiego



1 czerwca w siedzibie Zarządu Głównego PTTK odbyła się uroczystość wręczenia Nagrody imienia Ignacego Prądzyńskiego.

W tym roku mija 200 lat od podjęcia decyzji o budowie Kanału Augustowskiego, a twórcą tego obiektu hydrotechnicznego był generał Ignacy Prądzyński. W celu upamiętnienia wybitnego Polaka, wojskowego oraz hydrotechnika, PTTK ustanowiło nagrodę.

Jury Konkursu przyznało Państwowemu Gospodarstwu Wodnemu Wody Polskie medal za wybitne działania na rzecz rozwoju śródlądowych dróg wodnych oraz za popularyzację osiągnięć z zakresu realizacji inwestycji o istotnym znaczeniu dla żeglugi śródlądowej i turystyki wodnej.

W imieniu Laureata nagrodę odebrał prezes Wód Polskich Przemysław Dac. Wyróżnienie przypadło także firmie Hydrobud Kielczyk, która realizuje inwestycje na Mazurach, a przed laty zrewitalizowała kilkanaście obiektów na Kanale Augustowskim oraz Stowarzyszeniu Wielkie Jeziora Mazurskie 2020.

Ideą nagrody jest wspieranie inicjatyw służących rozwojowi szlaków wodnych, a patronami Nagrody są: Minister Infrastruktury, Minister Sportu i Turystyki oraz Prezes Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie.



Laureaci:

- Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie,
- Zarząd Hydrobud Kielczyk,
- Stowarzyszenie Wielkie Jeziora Mazurskie 2020.

Dyplomy otrzymują:

- Starosta Mrągowski – pp. Barbara Kuźmicka – Rogala,
- Starosta Giżycki – p. Dariusz Drzażdżewski,
- Burmistrz Mikołajek – p. Piotr Jakubowski,
- Burmistrz Miasta Orzysz – p. Zbigniew Włodkowski,
- Burmistrz Miasta Ruciane – Nida – p. Piotr Feliński,
- Burmistrz Miasta Giżycko – p. Wojciech Karol Iwaszkiewicz,
- Wójt Gminy Giżycko – p. Marek Jasudowicz,
- Wójt Gminy Sorkwity – p. Józef Maciejewski.

Laudacja na cześć generała Ignacego Prądzyńskiego wygłoszona przez Wojciecha Skórę, Dyrektora CTW PTTK z okazji wręczenia Nagrody imienia Ignacego Prądzyńskiego.

Szanowni Państwo.

Przedemną trudne zadanie przedstawienia w krótkiej formie wyjątkowej postaci, jaką był Ignacy Prądzyński, patron naszej nagrody. To postać wielowymiarowa, wybitna, a zarazem, paradoksalnie, stosunkowo mało znana. Owszem, prawie każdy zna to nazwisko, zapewne kojarzy kilka faktów z jego życiorysu i jedno szczególnie ważne, jakim bez wątpienia był projekt budowy Kanału Augustowskiego.

Ale jakim był człowiekiem? Jakie miał poglądy? Jak odnosił się do spraw polskich?

Śledząc jego życiorys można powiedzieć, że był wybitnie zdolnym, wspaniałym człowiekiem; tak po poznańsku rzetelnym i sumiennym, ale zarazem nasuwa mi się stwierdzenie, że przez całe życie prześladował go jakiś pech.

Generał miał wielkie osiągnięcia w kilku dziedzinach, ale mam wrażenie, że nie trafił swoimi dokonaniem w swój czas, stąd realizacja jego wybitnych pomysłów nie była zauważana.

Prądzyński urodził się w wielkopolskich Sannikach w 1792 roku w rodzinie szlacheckiej (herbu Grzymała). Kształcił się w Poznaniu i Dreźnie i szybko poświęcił się karierze wojskowej. Od 1807 roku walczy w barwach Księstwa Warszawskiego. Już jako młody żołnierz miał pecha, uczestniczył bowiem w wielu wojnach, bitwach i potyczkach, które na ogół kończyły się niepowodzeniem.

Był uczestnikiem kampanii Napoleońskiej przeciwko Rosji w latach 1809 i 1812. Gdy wojska francuskie, po zwycięstwie pod Borodino, zdobyły Moskwę i Kreml, armia rosyjska wycofała się w kierunku Petersburga. Po jej kontrofensywie, odwrót francuskiej armii w trzaskające mrozy stał się prawdziwym koszmarem, którego kulminacją była bitwa nad Berezyną. Za udział w tej bitwie Prądzyński został odznaczony Złotym Krzyżem Orderu Virtuti Militari, bo to dzięki jego śmiałości manewrowi utrzymano przeprawę przez Berezynę i uratowano setki żołnierskich istnień. Dokonał wielkiego czynu, ale sprawa była przegrana.

Prądzyński walczył u boku cesarza jeszcze w Bitwie Narodów pod Lipskiem w 1813 roku, i chociaż tam także okrył się chwałą, i ta bitwa została przegrana.

Rok później walczył w nieskutecznej obronie Paryża, tym razem pod dowództwem brata cesarza, Józefa. I ponownie jego czyny zostały docenione, tym razem przyznaniem Legii Honorowej, lecz i ta kampania nie zakończyła się powodzeniem.

W następnym roku, w stopniu majora, przeszedł do służby w armii Królestwa Polskiego i dał się poznać jako znakomity inżynier wojskowy.

W 1822 r. Wielki książę Konstanty jako naczelny wódz, powierzył przygotowanie projektu kanału łączącego Wisłę przez Narew i Niemen z Bałtykiem szefowi korpusu artylerii i inżynierii, gen. broni Maurycemu Haukemu, a ten podpułkownikowi Ignacemu



Prądyńskiemu, który początkowo nie chciał się podjąć tej misji, nie mając doświadczenia w budowie kanałów. Lecz generał przekonał go słowami: „Ja na żaden sposób nie mogę Księciu powiedzieć, że w polskich korpusie artylerii, inżynierii i kwatermistrzostwa nie mam oficera, co by potrafił zrobić projekt kanału. Jeżeli sam się tego nie chcesz podjąć, powiedzże mi, ale pod odpowiedzialnością twego sumienia, kto to lepiej od ciebie zrobi”. Prądyński nie potrafił wskazać godnego następcy, podjął się więc zadania i rozpoczął studiowanie zagranicznych opracowań, głównie francuskich i niemieckich, na temat regulacji rzek, budowy portów i śluz, produkcji oraz wytrzymałości materiałów i konserwacji kanałów.

Myśl budowy kanału przez Niemen, sensowna z ekonomicznych względów, wydawała się niedorzeczna ze względów inżyniersko-technicznych. Prądyński jednak udowodnił, że jest możliwa do realizacji i to w krótkim czasie. Dzięki jego staraniom kanał ma kształt, jaki dziś znamy. Jeździł na wizje lokalne na odległe tereny, uczestniczył w pracach geodezyjnych, przekonywał niedowiarków, nalegał na zwiększenie środków na budowę tego niezwykłego przedsięwzięcia. Jednym słowem powiedzieć należy, że Kanał Augustowski to jego dziecko. Szlak powstał z uwagi na pruskie restrykcje celne, które uniemożliwiały spławianie towarów, głównie zboża, Wisłą do Gdańska. Był częścią większego projektu – miał połączyć Narew i Biebrzę z Niemnem, a dalej do Bałtyku miał biec Kanał Widawski. Ostatecznie nigdy jednak nie pełnił strategicznej roli, ponieważ Prusy zrezygnowały z nakładania wysokich ceł, a Rosjanie przerwali budowę Kanału Widawskiego. „Dzieło to uważam za moje arcydzieło” – odnotował później I. Prądyński w swoim pamiętniku. W międzyczasie pisał liczne prace z dziedziny wojskowości, jak „Kurs taktyki” czy „O sztuce wojennej”.

Przy budowie kanału pracowało nawet do 7 tysięcy robotników, część z nich w zamian za pracę uzyskała wolność, a śluza Swoboda właśnie na ich cześć została tak nazwana. Prądyński znowu jednak przegrał z pechem, kiedy inni wolność zyskiwali, on właśnie ją stracił, trafiając w 1826 roku do więzienia za działalność konspiracyjną przeciwko Rosji. Jego następcą, szef inżynierów, gen. Maletski, przypisywał sobie autorstwo prac, wypinając dumnie pierś do orderów. Prądyński jednak wrócił przed ukończeniem prac związanych z kanałem i ponownie objął nadzór nad wszystkimi pracami. Kiedy dni chwały i zaszczytów były już na wyciągnięcie ręki, wybuchło Powstanie Listopadowe. Prądyński oczywiście stanął do walki przeciwko Moskalom. Podczas powstania był podkomendantem twierdzy Zamość, następnie kwatermistrzem generalnym Sztabu Głównego, dowódcą korpusu inżynierów i – od 16 do 19 sierpnia 1831 – wodzem naczelnym powstania. Doceniano jego zdolności, umiejętności i zaangażowanie, ale życiowy pech ponownie dał o sobie znać. Prądyński jako strateg i rzecznik zdecydowanych działań zaczepnych, dawał szansę na przechylenie szali zwycięstwa na stronę polską. Wyprzedzające uderzenie pod Olszynką Grochowską było jego pomysłem i pod jego dowództwem je przeprowadzono. Jego zamysł ofensywy w kierunku Siedlec dał znakomite rezultaty, a sam dowodził pamiętną bitwą pod Iganiami. Natomiast jego śmiały plan wyprawy na gwardię rosyjską został storpedowany przez gen. Skrzyneckiego i ostatecznie pod Ostrołęką prysły złudzenia o zwycięstwie. Powstanie zakończyło się klęską.

Był on autorem wielu planów wojny z Rosją, częściowo wykorzystanych przez innych, którym po latach przypisuje się ten sukces. Był też autorem planu koordynacji działań partyzanckich w Królestwie Polskim. Jakakolwiek nie byłaby jego rola, to o innych bardziej się dziś pamięta w kontekście tamtych wydarzeń. Znowu pech...

Po upadku powstania listopadowego kilka lat Prądyński spędził na zesłaniu w Wiatce, daleko od Polski, bo prawie na Uralu. Tęsknił za Polską, wrócił w 1834 roku. Cieszył się tym powrotem, ale mimo stosunkowo młodego wieku był już człowiekiem schorowanym. Osiadł w Wielkopolsce, pisał pamiętniki, wychowywał piątkę dzieci,



z których ostatecznie przeżyły tylko dwie córki. Kiedy dzieci odchodziły, płakał, nie krył swych emocji i nie mógł się pogodzić ze stratą kolejnych potomków. Życiowe doświadczenia spowodowały, że zapadał się w sobie, tracił dawną energię i chęć działania. W 1850 roku podupadające zdrowie, wskutek ciężkiej choroby, zdecydował się naprawić w znanym kurorcie na wyspie Helgoland. Kiedy wydawało się, że idzie ku dobremu, niefortunna kąpiel morska stała się przyczyną jego śmierci. Można powiedzieć, że to znowu pech zdecydował o jego losie, ale jego nieszczęście to jeszcze nie koniec. Ciało generała pochowano na cmentarzu na Helgolandzie. Wyspa stanowiła ważny obiekt strategiczny podczas II wojny, a później po wysiedleniu mieszkańców wyspy, poligonem RAF. Jednak to w 1947 roku przypieczętowany został los tego miejsca. Brytyjczycy podjęli próbę wysadzenia głównej wyspy w powietrze, chcąc pozbyć się wielkiej ilości materiałów wybuchowych, zarekwirowanych głównie niemieckiej armii. Była to najsilniejsza w historii, wywołana przez człowieka eksplozja, nie będąca wynikiem użycia energii jądrowej. Wskutek eksplozji prawie jedna trzecia wyspy zniknęła pod wodą, w tym cmentarz, na którym spoczywały prochy Ignacego Prądzyńskiego.

Dziś Prądzyński nie ma grobu, a głównym miejscem upamiętnienia jest tablica na Helgolandzie, umieszczona tam w 2004 r. przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Wodnych i Melioracyjnych oraz władze Helgolandu (w znakomitym zresztą towarzystwie – obok płyt Heinricha Heinego i cesarza Wilhelma II). W kraju, od końca ubiegłego wieku jest urna z ziemią z Helgolandu znajdująca się w Poznaniu, pomnik w Komorowie oraz nazwy ulic prawie we wszystkich większych miastach Polski.

W polskiej nauce historyczno-wojskowej Ignacy Prądzyński uznawany jest za jednego z najwybitniejszych strategów i teoretyków wojskowości. Jego pamiątniki stanowią perłę polskiego kronikarstwa wojskowego.

Mimo to dziś o Prądzyńskim pamięta coraz mniej Polaków, choć jego imię, niegdyś było znane we wszystkich armiach europejskich XIX w. Na pocieszenie możemy dodać, że w 2020 roku urodziło się 3285 Ignacych. I chociaż nie tylko Prądzyński nosił to rzadkie imię, to jednak głównie z nim jest dziś ono kojarzone. Mamy nadzieję, że dzisiejsza uroczystość ożywi przyćmioną nieco pamięć o wybitnym inżynierze, generale, historyku i pamiątnikarzu, o którym w XIX w. mówiła cała Polska.

Na koniec przytoczę słowa historyka, prof. Czesława Blocha o gen. Prądzyńskim: „Bez przesady można powiedzieć, że czym w literaturze jest Mickiewicz, Chopin w muzyce, tym w naukach wojskowych i w sztuce wojennej jest Ignacy Prądzyński”.

Dziękuję za uwagę.



Fotorelacja z wręczenia Nagrody imienia Ignacego Prądzyńskiego



Wieści z Klubów



Rozpoczęcie Sezonu Żeglarskiego 2022 roku w Olsztynie.

W dniu 15 maja 2022 roku o godzinie 1800 odbyło się uroczyste otwarcie sezonu żeglarskiego mszą św. W Sanktuarium NMP Fatimskiej w Olsztynie. Już od 15 lat z inicjatywy Grażyny i Józefa Kwaśniewiczów odbywa się rozpoczęcie sezonu żeglarskiego uroczystą mszą świętą. Do tego grona dołączyli 11 lat temu pasjonaci lotnictwa, a od 8 lat wszyscy lubiący podróże i wędrowki te bliższe i dalsze, młodzi i starsi.

Msza św. odbywa się w uroczystej atmosferze i scenerii udekorowanej symbolami i przedmiotami żeglarskimi, lotniczymi i wszelakiej turystyki aktywnej. Od samego początku aktywnie uczestniczy i współorganizuje Żeglarskie Msze Święte ks. prałat, proboszcz Sanktuarium Najświętszej Marii Panny Fatimskiej w Olsztynie Marian Matuszek.

Po mszy św. i błogosławieństwie nastąpiły uroczyste wyróżnienia dla tych, którzy przyczynili się do uświetnienia jubileuszu. Między innymi ks. prałat, proboszcz Marian Matuszek ufundował i wręczył puchar dla Komisji Turystyki Żeglarskiej ZG PTTK w Warszawie.

W uroczystej mszy św. i otwarciu Sezonu Żeglarskiego 2022 brali udział członkowie KTŻ ZG PTTK z małżonkami Janina i Paweł Czudowscy, Agnieszka i Maciej Grzemscy oraz Grażyna i Józef Kwaśniewiczowie.

Z żeglarskim pozdrowieniem A-hoj!
Paweł Czudowski

Fotorelacja rozpoczęcia sezonu żeglarskiego w Olsztynie.





Klub Żeglarski Posejdon Kunice¹

Nowy zarząd klubu

sobota, 4 czerwca 2022 - Piotr Jędrasik

W dniu dzisiejszym Walne Zebranie klubu, przy obecności 17 z 45 uprawnionych członków, jednogłośnie udzieliło absolutorium dotychczasowemu Zarządowi i w drodze wyborów wyłoniło nowe władze KŻ Posejdon w składzie:

Komandor **Piotr Kaszowski**

Wicekomandor ds. technicznych **Michał Zajączkowski**

Członek Zarządu ds. czarterów **Darek Bena**

Członek Zarządu ds. organizacji imprez **Marek Koziara**

Członek Zarządu **Grzegorz Spała**

Wybranym kolegom gratulujemy.

Wyniki Regat o Puchar Wójta Gminy Kunice 2022

niedziela, 10 lipca 2022 - Piotr Jędrasik

Słoneczne niebo i dość silny, porywisty, chwilami przekraczający 4°B wiatr pozwoliły rozegrać 4 pełnowymiarowe wyścigi. W takich warunkach nie obyło się bez przygód, m.in. tym trzy jachty zaliczyły wywrotkę. Oficjalne wręczenie nagród i pucharów odbyło się na scenie XXXI Festiwalu Piosenki Żeglarskiej Szanty Kunice.



Wyniki regat - miejsca nagrodzone:

Ω Klasyczna

I miejsce „**Ferrari**”, załoga: Michał Zajączkowski, Dariusz Bena, Paweł Garbicz

II miejsce „**CDN**”, załoga: Damian Daleki, Daniel Daleki, Paweł Aleksanderek

Ω Standard

I miejsce „**Kaprys**”, załoga: Jacek Stefanowski, Jacek Radzik, Michał Stefanowski

II miejsce „**MK Team**”, załoga: Ernest Werner, Marek Kowalik, Agata Kowalik

Jachty kabinowe

I miejsce „**Saluki**”: Ryszard Bilkiewicz, Waldemar Wasilewski, Tomasz Kalinowski

II miejsce „**Lady**”: załoga: Grzegorz Spała, Rafał Ziemiński, Maciej Cichoń



Oddział Żeglarski PTTK "Pasat". XXI Regaty Pamięci w Pieczyskach nad Zalewem Koronowskim.

W dniach 10 - 11 września 2022 roku w Pieczyskach nad Zalewem Koronowskim rozegrano XXII już edycję Regat Pamięci poświęconych pamięci znanych bydgoskich żeglarzy, którzy odeszli na wieczną wachtę. Głównym organizatorem regat w tym roku był Oddział Żeglarski PTTK "Pasat". Współorganizatorami były Bydgoski Klub Żeglarski oraz Klub Żeglarski Wind Koronowo. Patronat nad regatami objął prezes ENEA Nowa Energia Krzysztof Czaban, który ufundował puchary w Wyścigu o Błękitną



wstęgę Zalewu Koronowskiego oraz upominki rzeczowe dla zdobywców miejsc 1-3 w poszczególnych klasach. Puchary ufundowały także wszyscy współorganizatorzy.

Do regat zgłosiły się 34 jachty (87 uczestników) w klasach: T-1, T-2, T-3, Omega, Finn i Wolna.



10 września przywitał nas wyjątkowo nieżeglarską pogodą – brakiem wiatru, ale za to z deszczem. Po uroczystym rozpoczęciu, podczas którego odczytano listę ponad 60 nazwisk działaczy żeglarskich, którzy odeszli na wieczną wachtę; komandorzy klubów i zaproszeni goście udali się na Rejs Pamięci statkiem NIVA, podczas którego tradycyjnie rzucono na wodę wieniec. Niestety brak wiatru spowodował, że uczestnicy regat czekali na brzegu. Po godzinie 13.00 sędzia główny Patryk Romanowski zdecydował o starcie. Przy słabym wietrze udało się rozegrać tylko jeden wyścig.

W sobotni wieczór uczestnicy regat spotkali na żeglarskiej biesiadzie przy szan-tach granych przez zespół Własny Port.



11 września pogoda zdecydowanie się poprawiła i wyścig o Błękitną Wstęgę Zalewu Koronowskiego i Puchar Prezesa ENEA Nowa Energia odbył się bez przeszkód. Trasa wyścigu rozstawiona została pomiędzy Pieczyskami a Wielonkiem. W międzyczasie zawodnicy klasy Finn rozegrali 4 krótkie wyścigi, które zaliczone zostały do klasyfikacji dla klasy Finn.

W wyścigu o Błękitną Wstęgę sklasyfikowano 17 jachtów:

Miejsce	Sternik	Klub	Nazwa jachtu
1	Adam Niedźwiedzki	BKŻ Bydgoszcz	GAWRA
2	Mariusz Chyła	WIND	NUCHA 2
3	Bartłomiej Pomianowski	Niezrzeszony	AYER5
4	Szymon Biały	WIND	Paskuda
5	Mirosław Rygielski	PASAT	0 REM III
6	Marek Bonk	WIND	Marbo
7	Marek Marzec	ATOS Sailing Team	TES 678BT
8	Bartłomiej Biały	WIND	Oleńka
9	Dawid Pierzchalski	ATOS Sailing Team	Fortuna 23
10	Rafał Burzych	Niezrzeszony	Tarantula
11	Jacek Szymański	Niezrzeszony	EWI
12	Jacek Żeliński	ATOS Sailing Team	TES 678BT
13	Jacek Chomicki	ATOS Sailing Team	TES 678BT
14	Maciej Strzała	PASAT	Biała Ostróda
15	Agnieszka Kowalska	PASAT	INEZ
16	Wojciech Szeffler	ATOS Sailing Team	Fortuna 23
17	Wiesław Paterski	Niezrzeszony	Enterprise

Wyniki w poszczególnych klasach:

klasa: T-1

Miejsce	Sternik	Klub	Nazwa jachtu
1	Jacek Szymański	Niezrzeszony	EWI
2	Wiesław Paterski	Niezrzeszony	Enterprise
3	Agnieszka Kowalska	PASAT	INEZ
4	Michał Górko	PASAT	BD482

klasa: T-2

Miejsce	Sternik	Klub	Nazwa jachtu
1	Marek Marzec	ATOS Sailing Team	TES 678BT 1
2	Marek Bonk	WIND	Marbo
3	Marcin Kuraś	ATOS Sailing Team	Charlie
4	Jacek Żeliński	ATOS Sailing Team	X
5	Dawid Pierzchalski	ATOS Sailing Team	II
6	Michał Szajówka	ATOS Sailing Team	III
7	Wojciech Szeffler	ATOS Sailing Team	I
8	Jacek Chomicki	ATOS Sailing Team	XII

klasa: T-3

Miejsce	Sternik	Klub	Nazwa jachtu
1	Adam Niedźwiedzki	BKŻ Bydgoszcz	GAWRA
2	Bartłomiej Pomianowski	Niezrzeszony	AYER5
3	Mariusz Chyła	WIND	NUCHA 2
4	Szymon Biały	WIND	Paskuda
5	Mirosław Rygielski	PASAT	REM III



6	Bartłomiej Biały	WIND	Oleńka
7	Rafał Burzych	Niezrzeszony	Tarantula

klasa: Omega

Miejsce	Sternik	Klub	Nazwa jachtu
1	Jacek Laskowski	PASAT	KOGA
2	Maciej Strzała	PASAT	Biała Ostróda
3	Sebastian Fischer	PASAT	3

klasa: Finn

Miejsce	Sternik	Klub	Nazwa jachtu
1	Ryszard Mrozek-Gliszczyński	CHKŻ	13
2	Sebastian Knasiecki	BKŻ Bydgoszcz	POL-46
3	Stefan Kalinowski	Niezrzeszony	POL-380
4	Michał Wieszok	Niezrzeszony	Blue Marlin
5	Tomasz Knasiecki	BKŻ Bydgoszcz	POL-24
6	Grzegorz Stępkowski	PASAT	POL-18
7	Dariusz Kozłowski	PASAT	71
8	Grzegorz Wałęsa	Niezrzeszony	POL-38
9	Filip Drużkowski	BKŻ Osielsko	53
10	Sławomir Szymkowicz	Niezrzeszony	Sagittarius

Po godzinie 15 odbyło się uroczyste wręczenie pucharów i dyplomów i upominków ufundowanych przez patrona regat.



Komandor OŻ PTTK Pasat Mariusz Sulewski podziękował sponsorom współorganizatorom oraz komisji regatowej za organizację regat, a uczestnikom za bezpieczną i sportową rywalizację. Komandor KŻ WIND Wiesław Gancarek zaprosił wszystkich żeglarzy na kolejną 23 edycję Regat Pamięci w przyszłym roku na przystań w Romanowie. Swoje wsparcie dla kontynuowania tradycji upamiętnienia zmarłych żeglarzy corocznymi regatami zadeklarowali również Prezes ENEA Nowa Energia Krzysztof Czaban oraz Prezes Kujawsko Pomorskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego Katarzyna Domańska. Zatem do zobaczenia na kolejnych Regatach Pamięci, oby tylko lista odczytywanych się nie wydłużała.

Nagrobek śp. Wiesława Łagiewskiego



Zgodnie z przedstawioną propozycją podczas zlotu Instruktorów Turystyki Żeglarskiej PTTK w Serpelicach i podjętą w grudniu uchwałą Komisji Turystyki Żeglarskiej ZG PTTK, ufundowany z dobrowolnych wpłat żeglarzy turystów, nagrobek naszego Kolegi śp. Wiesława Łagiewskiego. Pomnik został zamontowany w dniu 7 stycznia 2022 r. na cmentarzu parafialnym w Łodzi. Na płycie nagrobnej umieszczono dodatkowo tabliczkę z napisem – Członek Honorowy PTTK.

Wszystkim, którzy zechcieli przyczynić się do sfinansowania nagrobku i jego montażu serdecznie dziękujemy. Wiesiowi to się należało od nas.

Komisja Turystyki Żeglarskiej ZG PTTK

Wszyscy darczyńcy otrzymali imienne podziękowania.

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze

Komisja Turystyki Żeglarskiej



00-871 Warszawa, Kasprowicza 40, www.ktz.pttk.pl
tel: 22 254 85 95, e-mail: ctw@pttk.pl

Warszawa, 12.02.2022 r.

**Jagoda i Zygmunt
Badzyńscy**

Szanowni Państwo,

Zgodnie z uchwałą Komisji Turystyki Żeglarskiej ZG PTTK ufundowano i wykonano nagrobek dla kolegi, **śp. Wiesława Łagiewskiego**, Członka Honorowego PTTK.

Chciałbym w tym miejscu, w imieniu członków Komisji Turystyki Żeglarskiej ZG PTTK, wyrazić głęboką wdzięczność i podziękować Państwu za udział w sfinansowaniu pomnika.

pozostali darczyńcy:

Janina i Paweł Czudowscy,

Ryszard Grzegorzewski,

Agnieszka i Maciej Grzemscy,



Grażyna i Józef Kwaśniewiczowie,
Ewa i Tadeusz Mańkowsy,
Hanna i Maciej Markiewiczowie,
Maria i Józef Ostrowiczowie,
Elżbieta i Mariusz Plucińscy,
Bożenna i Wojciech Skórowie,

„Nie umiera, kto pozostaje w sercach innych”.

Z poważaniem, przesyłając żeglarskie pozdrowienia
Przewodniczący Komisji Turystyki Żeglarskiej ZG PTTK

Wojtek Skóra

